

Gazeta



Rok VIII Nr 34/56

ISSN 1509-393X

Cena 1,50 zł

(VAT 0%)



Frysztańska

Czerwiec 2006

Miesięcznik Samorządowy Gminy Frysztańsk

**Dni
Ziemi
Frysztańskiej
1-2 lipca 2006
program**



W numerze:

Co posiadacz psa wiedzieć powinien?

Wspomnienia Henryka Ogorzałka z Kobyla.

Sejmowa relacja Kamila Salamona z Cieszyny

Szlak Edukacji Ekologicznej zaprasza.

Rozkład jazdy PKS.

Wydarzenia w Gminie - fotoreportaż.

Kultura i sport w gminie Frysztańsk.

Procesja Bożego Ciała we Frysztańsku. - fot. P. Pająk

Procesja BOŻEGO CIĄŁA we Frysztaku



Foto: P. Pajak



APEL

DO WŁAŚCICIELI I OPIEKUNÓW PSÓW

Od kilku tygodni trwa w kraju czarna seria ciężkich, a nawet śmiertelnych pogryzień przez psy. Najczęściej ofiarami takich wypadków padają dzieci. W związku z powyższym Policja będzie bardziej stanowczo reagować i egzekwować obowiązujące w tym względzie przepisy. Właściciele i opiekunowie psów, a także inne osoby, które nie zachowują środków ostrożności i naruszają przepisy artykułów Kodeksu Wykroczeń mówiące o:

art. 77 - Kto nie zachowuje zwykłych lub nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu zwierząt

art. 78 - Kto przez drażnienie lub płoszenie doprowadza zwierzę do tego, że staje się niebezpieczne

podlega karze grzywny lub nagany - będą karane mandatami lub kierowane będą przeciw nim wnioski o ukaranie do Sądów Grodzkich.

Ponadto Policja będzie szczególnie zwracać uwagę na zachowanie w miejscach publicznych właścicieli i opiekunów psów dużych i wyglądem zbliżonych do ras określonych w Rozporządzeniu MSWiA z dnia 28 kwietnia 2003 roku w sprawie wykazu ras psów uznawanych za agresywne (Dz.U.Nr77, poz.687). Informujemy także, że wzrosło zagrożenie ze strony bezpańskich i pozostawionych bez opieki psów oraz o odpowiedzialności prawnej za brak właściwej opieki nad psem ze strony właściciela lub opiekuna.

Oficer prasowy KPP w Strzyżowie

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie zasad i warunków wyłapywania bezdomnych zwierząt (Dz.U. Nr 116 poz. 753)

Na podstawie art. 11 ust.2 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (Dz.U. nr 111 poz. 724 i z 1998 r. nr 106, poz. 668) zarządza się, co następuje:

§ 1

Rozporządzenie reguluje zasady i warunki wyłapywania zwierząt domowych lub gospodarskich, które uciekły, zabłąkały się lub zostały porzucone przez człowieka, a nie istnieje możliwość ustalenia ich właściciela lub innej osoby, pod której opieką zwierzę dotąd pozostawało, zwanych dalej „zwierzętami bezdomnymi”.

§ 2

Wyłapywanie zwierząt bezdomnych ma charakter stały lub okresowy, w zależności od treści uchwały, podjętej przez radę gminy, o której mowa w art. 11 ust.3 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (Dz.U. nr 111 poz. 724 i z 1998 r. nr 106, poz. 668), zwanej dalej „ustawą”.

§ 3

Organ gminy podaje do publicznej wiadomości, w sposób zwyczajowo przyjęty na danym terenie, co najmniej na 21 dni przed planowanym terminem rozpoczęcia wyłapywania zwierząt bezdomnych:

- 1) termin ich wyłapywania,
- 2) granice terenu, na którym będą wyłapywane,
- 3) adres schroniska, z którym uzgodniono umieszczenie zwierząt po wyłapaniu,
- 4) podmiot wykonujący wyłapywanie.

§ 4

Działania w zakresie wyłapywania zwierząt bezdomnych, w szczególności psów i kotów, obejmują:

- 1) przeprowadzenie wyłapywania przez podmiot, z którym została zawarta umowa w § 5,
- 2) przewiezienie i umieszczenie zwierząt w schronisku.

§ 5

1. Organ gminy może zawrzeć umowę na przeprowadzenie wyłapywania zwierząt bezdomnych z podmiotem prowadzącym schronisko lub przedsiębiorcą prowadzącym działalność gospodarczą w rozumieniu ustawy z 23 grudnia o działalności gospodarczej (Dz.U. nr 41, poz.324, z 1990 r. nr 26, poz. 149, nr 34, poz. 198 i nr 86, poz. 504, z 1991 r. nr 31, poz. 128, nr 41, poz. 179, nr 73, poz. 321, nr 105, poz. 452, z 1994 r. nr 107, poz. 460, z 1993 r. nr 28, 127, nr 47, poz. 212 i nr 134, poz. 646, z 1994 r. nr 27, poz. 96 i nr 127, poz. 627, z 1995 r. nr 60, poz. 310, nr 85, poz. 426, nr 90, poz. 446, nr 141, poz. 700 i nr 147, poz. 713, z 1996 r. nr 41, poz. 177 i nr 45, poz. 199 oraz z 1997 r. nr 9, poz. 44, nr 23, poz. 117, nr 43, poz. 272, nr 54, poz. 348, nr 60, poz. 369, nr 75, poz. 471, nr 88, poz. 554, nr 96, poz. 591, nr 98, poz. 602, nr 106, poz. 677, nr 113, poz. 733, nr 114, poz. 740, nr 121, poz. 769 i 770, nr 124, poz. 783, nr 133, poz. 884 i nr 157, poz. 1026).

2. Umowa, o której mowa w ust. 1, powinna zawierać w szczególności:

- 1) wskazanie urządzeń i środków, przy których pomocy zwierzęta będą wyłapywane,
- 2) określenie środków do przewozu zwierząt,
- 3) zapewnienie, w razie potrzeby, pomocy lekarsko-weterynaryjnej,
- 4) wskazanie miejsca przetrzymywania wyłapanych zwierząt przed przywiezieniem do schroniska.

§ 6

Bezdomne zwierzęta po wyłapaniu powinny zostać niezwłocznie przewiezione do schroniska lub miejsca, o którym mowa w § 5 ust. 2 pkt 4.

§ 7

Używane przy wyłapywaniu zwierząt bezdomnych urządzenia i środki nie mogą stwarzać zagrożenia dla ich życia i zdrowia ani zadawać im cierpienia.

§ 8

Środki do przewozu zwierząt powinny spełniać warunki, o których mowa w art. 24 ust. 1 ustawy.

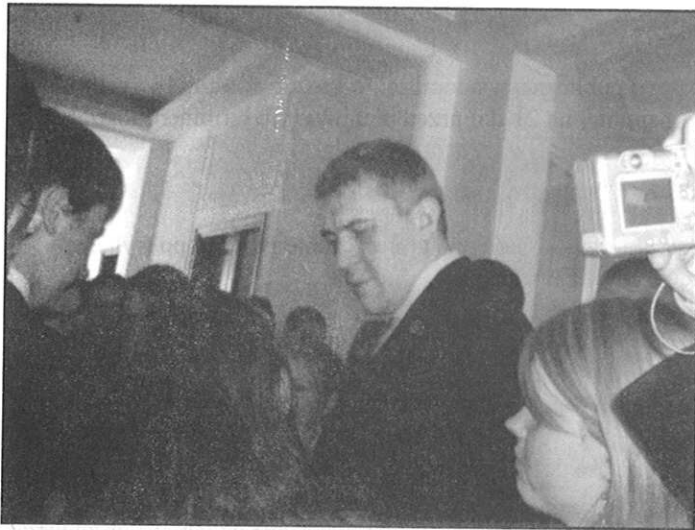
§ 9

Rozporządzenie wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

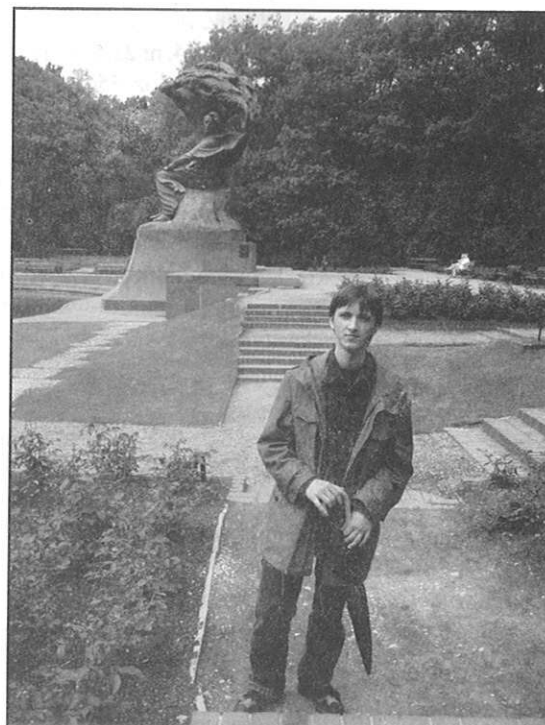
XII Sesja Sejmu Dzieci i Młodzieży

Dnia 1 czerwca 2006 roku odbyła się XII Sesja Sejmu Dzieci i Młodzieży pod hasłem „Ekologia - wybór przyszłości”. Z województwa podkarpackiego w obradach Sejmu brało udział 29 przedstawicieli młodzieży z gimnazjum i szkół średnich.

Autokar w grupą młodych podkarpackich posłów wyjechał dzień wcześniej z Rzeszowa. Zahaczywszy o Tarnobrzeg i zabrawszy pozostałą część deputowanych skierował się na Warszawę. Po przyjeździe na miejsce rozpoczęliśmy zwię-



dzanie stolicy. Zaczęliśmy od Łazienek i znajdujących się tam zabytków: Pałac na Wodzie, pomnik Fryderyka Chopina. Zwiedziliśmy również Zamek Królewski i Rynek. Duże wrażenie na zwiedzających zrobił ogromny cmentarz na Powązkach, gdzie spoczywa większość zasłużonych Polaków. Następny etap to posilek w ekskluzywnym hotelu i upragniony odpoczynek. Następnego dnia wczesnym rankiem udaliśmy się do Sejmu, gdzie spotkaliśmy się z przedstawicielami władz państwowych, a młodzi posłowie mieli okazję, by poznać gmach Parlamentu. Niebywałą popularnością cieszyły się biało-czerwone krawaty rozdawane przez działaczy Samoobrony. Podkarpaccy parlamentarzyści zasiedli w ławach PiS-u. Po otwarciu obrad i przemówieniach premiera, ministra Edukacji Narodowej oraz rzecznika praw dziecka rozpoczęła się część właściwa: przemówienia młodych posłów, interpelacje poselskie i uchwalanie ustaw. Podkarpaccy posłowie wykazali się niezwykłą aktywnością wnosząc liczne poprawki do zaproponowanych uchwał. Sprzeciwili się m.in. wprowadzeniu dodatkowej lekcji ekologii i



Na zdjęciu: autor przed pomnikiem Szopena.



Pan Poseł
Kamil Salamon

*Serdecznie gratuluję
zdobycia mandatu posła XII Sesji Sejmu Dzieci i Młodzieży.*

*Obrady XII Sesji Sejmu Dzieci i Młodzieży pod hasłem
„Ekologia – wybór przyszłości”
to wyraz troski o przyszłość naszej Ojczyzny.*

*Udział w obradach to zaszczyt, ale przede wszystkim
lekcja patriotyzmu i obywatelskiej odpowiedzialności.*

Z wyrazami sympatii

Wicepremier
Minister Edukacji Narodowej

Roman Giertych

świadczania robót publicznych. Ta część spotkania przeciągnęła się, toteż nie starczyło czasu na pytania do poszczególnych ministrów poruszające sprawy ekologii czy bezpieczeństwa energetycznego kraju (budowa w Polsce elektrowni jądrowej), a nurtujące bardzo przedstawicieli młodego pokolenia. Zakończywszy posiedzenie posłowie udali się do poselskiej restauracji na posilek.

Wycieczkę uważam za bardzo udaną. Atmosfera była bardzo dobra, a współtowarzysze mili i sympatyczni. Wyjazd do Sejmu na obrady to doskonała okazja do poznania mechanizmów stanowienia prawa w Polsce, to lekcja demokracji i patriotyzmu. Siedząc w poselskich ławach na moment poczuliśmy się jak dorośli posłowie. Poznaliśmy mechanizmy stanowienia prawa, spotkaliśmy ludzi z wielkiego świata polityki. Sami mieliśmy możliwość skonfrontować nasze poglądy w sprawach ekologii i w sposób demokratyczny zaprezentować je na forum publicznym.

Kamil Salamon

Gogołów na fali

W rytmie gogołowskich nastrojów.

Gogołów to wieś o bogatej i długiej historii. Położona na zachodzie naszej frysztańskiej gminy w zlewni Wisłoki. Rozciągnięta wzdłuż drogi powiatowej Fryszak - Klecie i nad rzeczką Gogołówką przyciąga swym pięknem i zabytkami – Kościół pw. Św. Katarzyny i cmentarz z ofiarami rabacji galicyjskiej i wojen światowych.

Wieś intensywnie się rozbudowała, a społeczność wykazuje duże zaangażowanie i inicjatywę społeczną. Ostatnimi miesiącami głośno o tej miejscowości w prasie, radiu czy nawet telewizji. Rozgłos przyniosły jej:

- zorganizowane przy pomocy ks. Katechety Ryszarda Sowy Misterium Męki Pańskiej,

- drugi Przegląd Pieśni Wielkanocnej z inicjatywy ks. Dziekana Emila Midury i Pana Andrzeja Szypuły,

- zespół pod wodzą tutejszego Pana organisty Kazimierza Jantonia i ks. Ryszarda Sowy, który przygrywa na imprezach środowiskowych,

- zespół złożony z przedstawicieli obu płci, śpiewający dawne pieśni i piosenki.

Duży rozgłos zyskała druga orkiestra stworzona z inicjatywy pana Edwarda Gurgacza – właściciela sklepu w budynku dawnej szkoły pamiętającej czasy cesarsko – królewskich Austro-Węgier. Skład zespołu wchodzi Kazimierz Winiarski i Zygmunt Byś, grający na saksofonach, na gitarze przygrywa Wiesław Opielowski, na perkusji Janusz Czech, organy opanował Tomasz Trzeciak, który również używa swego głosu. Czasami do orkiestry przyłącza się Józef Śliwa i Wiesław Jedziniak – obaj grają na saksofonach.

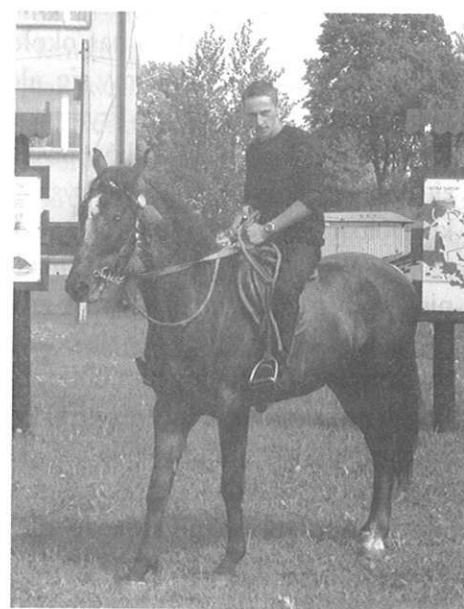
Orkiestra w tym składzie grywa na imprezach w Gogołowie, a także poza nim.

21 maja orkiestra przybyła korowodem złożonym z kilku wozów przed schron kolejowy w Stępinie, gdzie odbywała się prezentacja gospodarstw

agroturystycznych i nastąpiło otwarcie sezonu turystycznego w kompleksie byłej kwatery Hitlera. Członkowie orkiestry wystąpili na przeglądzie

zespołów folklorystycznych grając skocznie, sentymentalnie przypominając starszym ich czasy młodości, a młodszym piękno dawnych melodii, do których się obecnie powraca. Wszyscy byli tym urzeczeni i nagrodzili ich gromkimi brawami. Odjeżdżając zapewnili, że znów tutaj powrócą. I tak się stało.

11 czerwca, w niedzielę, po uprzednim załatwieniu formalności o godzinie 15.00 pojawili się znów członkowie orkiestry na wozach powożonych przez woźniców z Gogołowa, Glinika Górnego i Średniego. Na wozach przyjechało kilkadziesiąt osób – znajomych, przyjaciół, członków rodzin – wszyscy zadowoleni, gdyż oprócz ładnej pogody dopisywał humor oraz przygrywająca orkiestra na całej trasie. Wozy zajechały czołem przed nasyp. Wszyscy obecni byli zainteresowani wyglądem zaprzęgów, uprzęży i posturą koni. W międzyczasie członkowie orkiestry nieopodal wejścia do schronu rozstawili sprzęt, nastroili się i rozpoczęli grę. Popłynęły znane teksty dawnych szlagierów i znane uchu melodie. Słuchacze nie tylko bacznie się przysłuchiwali, ale ruszyli w taniec, nie przeszkadzała nawet betonowa „podłoga”. Po kilkunastu minutach gry zainicjowany został konkurs polegający na samodzielnym zaśpiewaniu piosenki o ludowym rodowodzie – na chętnych i odważnych czekały miłe nagrody (ostatecznie wzięło w nim udział trzech odważnych). Muzycy znów pograli, po czym na polance obok schronu dla wszystkich, którzy przyjechali rozpalono ognisko i upieczono smakowitą kiełbasę dzieląc się wrażeniami z drogi i pobytu w Stępinie. Potem orkiestra



pograła jeszcze kilkadziesiąt minut, po czym wyruszyła w drogę powrotną do Gogołowa przez Cieszynę, Pułanki, Fryszak i Gliniki. Odjazd odbył się przy wtorze oklasków i zaproszenia do ponownego przybycia – zapewniono kolejny przyjazd. Taka inicjatywa ze strony Pana Edwarda Gurgacza, członków orkiestry i woźniców spodobała się wszystkim i jest godna kontynuowania. Czekamy na kolejne pojawienie się zaprzęgów konnych z orkiestrą przygrywającą skocznie i melodyjnie.

Zdarzenia spisał
Krzysztof Winiarski.

Warto przywrócić pamięć tamtych czasów

Moje wspomnienia od osiemnastego roku życia. - część I

Henryk Ogorzałek z Kobyla, ur. 19.11.1924r.

W listopadzie 1942r. skończyłem 18 lat. Pierwszego grudnia zostałem powołany na komisję poborową do junaków Baudienstu. Do komisji stawały 3 roczniki - 21, 22, 23. Wielu z tych roczników było z frysztańskich wiosek t.j. Gliniki, Cieszyna, Gogołów, Stępina, i Kobyle. Pierwszego grudnia 1942r. zebraliśmy się przy moście koło kobylskiego dworu. Było nas około dziesięciu z Kobyla. Baliśmy się, ale pomału szliśmy wszyscy do Fryszta. Rodzice niektórych chłopaków poszli się dowiedzieć co słychać we Fryszta. Dołączyły do nas inne grupy chłopaków. Wyszliśmy przed górkę madnicką, gdy przed nami ukazała się grupa gestapowców, która wyszła po nas do Kobyla. Wpadliśmy na siebie, pokiwali na nas i ruszyliśmy razem przyspieszając kroku. Było widać, że są zadowoleni, że tak solidnie wszyscy idziemy. Na sali kazali się rozebrać, było kilku lekarzy, którzy nas zbadali. Budynek był pod nadzorem gestapo. Jeden z Kobyla siedział goły i bosy, szalikiem okrył szyję. Patrzył do góry na małe okienka. Myślał chyba uciekać. Mówię do niego, żeby dał znać do mnie do domu, żeby mi coś przynieśli na drogę, ale on mówi, że też jedzie. Było zamieszanie, roczniki 24 i 21 zaraz brali a 23 odraczali i puszczali do domu, tak że jeden o drugim nie wiedział kto jedzie a kto zostaje. Sołtysi dostali polecenie przysłać furmanki, mieli nas zawieść do Jasła. Czekaliśmy bardzo długo, jeść się chciało, bo z domu wyszedłem bez jedzenia. Miałem zaraz wrócić. Sołtys dał znać do naszych rodziców. Poprzychodzili, każdemu coś przynieśli na drogę. Mnie mama przyniosła różaniec. O tym napisze w dalszej części. Po długim czasie zapadł zmrok, zrobił się ruch, gestapowcy ka-

zali rodzicom opuścić salę. Wyprowadzali nas pod schody, tyłem podjechała buda gestapowska i tak ze schodów wychodziliśmy prosto na samochód. Było nas około trzydziestu. dowiedzieliśmy się, że jedziemy do Jasła. Jeden samochód wyglądał na osobowy, który ruszył z gestapowcami naprzód. Buda za nim, z tyłu, taki sam jak w przodzie z gestapowcami. Przez las warzycki tak baliśmy się, ale na szczęście wyjechaliśmy z lasu. Przywieźli nas do Arbeitsamtu i zamknęli. Tak przesiedzieliśmy kilka godzin, nad ranem zbiórka. Wyprowadzili nad do pociągu. W tym pociągu jechało dużo takich wyznaczonych przez sołtysów i z łapanek, były kobiety i mężczyźni. Przyjechaliśmy do Krakowa. Wsiadka. Ustawili nas czwórkami i poprowadzili na miejsce przeznaczenia. Tak trzymali nas dwa tygodnie, badania lekarskie i do łaźni. Czekaliśmy na transport, stale dowozili nowych. Z Krakowa uciekli Józef Jurasz i Władysław Wiśniowski, obydwaj z Kobyla. Wreszcie nadszedł czas wyjazdu, dali nam każdemu na drogę pół chleba i po kawalku kiełbasy. Pociągiem dojechaliśmy do granicy Trzebini, tam pociąg się zatrzymał. Staliśmy długo. Przed odjazdem wysiadła duża grupa gestapowców z pociągu. Zostali na peronie, nikomu do głowy nie przyszło, że w pociągu ich nie ma. Powoli pociąg ruszył, niedaleko od granicy zwolnił, wagony nie były zamknięte, zrobiło się zamieszanie. Z wagonu wyskoczył Józef Salamon z Glinika. Naprzeciw był drugi tor. Patrzymy, że w niego posypią się kule. Spokój, cisza, schował się za skarpe. Maszynista jedzie, zwalnia, zaczęli wyskakiwać pojedynczo i grupami, nikt nie strzelał nie chaltował, wysiadł kto chciał. Dziwnie to wszystko wygląda-

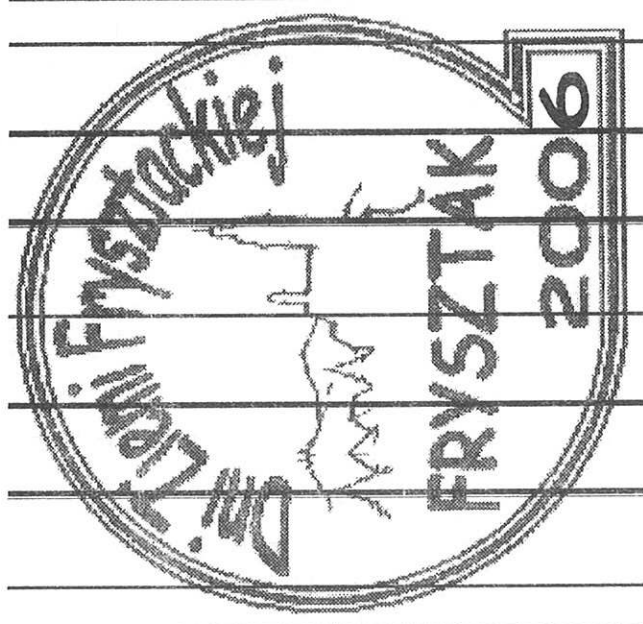
ło. Ja nie miałem zamiaru uciekać. Wreszcie pociąg ruszył normalnie, ujechaliśmy dość daleko. Pociąg zatrzymał się w czystym polu, ściemniało się. Z wagonów zaczęli uciekać do przodu, z biegiem pociągu. Maszynista, widząc to nabrał węgla i zaczął rzuć w tych ludzi. Później było słychać, że ich połapali na granicy. Tylko Salamonowi udało się przejść granicę. Pociąg zaczął jechać, nie zatrzymywał się do końca. Przyjechaliśmy w nocy na jakąś małą stację przy lesie. Już czekali na nas Niemcy po cywilnemu i umundurowani. Poprowadzili nas przez jakiś las do baraków, wpuszczali na sale i zaraz zamykali. Było zimno, nie było światła, tak przemęczyliśmy się do rana. Rano przyjeżdżali jacyś panowie i zabierali niektórych z nas. W mojej grupie było około 50 albo 150 osób. Mieliśmy szczęście, zabrali nas na Śląsk, z powrotem ku granicy. Wsiadliśmy z pociągu, zaprowadzili nas na miejsce i rozmieścili w barakach. Było nas na sali dużo, łóżka piętrowe, na środku sali piec żelazny. Wjeżdżało się z węglem taczkami, można było palić do oporu. Stołówka na miejscu, razem wszyscy się stołowali - Niemcy i my. Z tą różnicą, że Niemcy mogli sobie dokupić żywność a my nie. Za marki, które nam dawali za prace można było kupić papierosy, piwo i wino. Od Fryszta było nas pięciu - ja, Józef Ząbik z Kobyla, Władysław Duwer z Cieszyna, Mieczysław Godek ze Stępiny i Józef Kosiba z Glinika. Po wyzwoleniu w 1945r. wszyscy wrócili. Było bardzo dużo baraków, byli jeńcy rosyjscy, żydzi z obozu. Jednych i drugich na budowę prowadzili z karabinami my byliśmy traktowani lepiej. Sami szliśmy i na budowie paliły się koksarki można się było zagrzać. W okolicy na-

wioskach byli Ślązacy. W Boże Narodzenie poszliśmy do kościoła. Jak wracaliśmy w jednym domu świeciła się choinka. Stanęliśmy i gapiliśmy się. Z domu wyszło dwóch mężczyzn i zaprosili nas do siebie. Ugościli nas, było kilka osób, towarzystwo mieszane. Trochę się krepowaliśmy, ale pojedliśmy takich smakołyków jak nigdy. Gospodarze mówili nam, że niedługo pójdziemy do polskiego wojska, jak potrzebujemy coś to do nich przychodzić. Jak przyszliśmy i opowiedzieli to wszystko naszym, zaraz na drugi dzień po fajrancie kilku rozeszło się po wiosce i tak już chodziliśmy. Trzeba było uważać, bo było dużo forelojeżerów. Ta miejscowość po niemiecku nazywała się Gemeinchawslager Firstebgrube post. Kostów. Na ten adres przychodziły listy z domu. Ja trafiłem na jedną rodzinę, która mi zaufała. Byłem u nich kilka razy, mówili, że granice można przejść. Chyba przechodzili tą granicę, bo wiedzieli jak i co. Nabrałem chęci do ucieczki. Ta myśl mnie nie opuszczała, ale bałem się. Miałem buty, trzewiki, w których przyjechałem. Wkrótce porobiły się w nich dziury. Namawiali mnie, żeby porozrywać lepiej i iść do magazyniera to dostane buty. Tak zrobiłem. Na magazynie nie było takich butów, dał mi stare buty gumowe z naderwanymi podeszwami i do tego takie małe, że ledwo wbiłem na prawie boscie nogi. Cienkie owijaki, trochę papieru na palce, to wszystko. Na budowie byłem przy stawianiu i wiązaniu drutów zbrojeniowych pod betonowanie, cały dzień po dniu, mało robiłem tylko skakałem i tupałem. Nóg nie czułem. Majster, Niemiec w starszym wieku udawał, że nie widzi, nic mi nie mówił. Była niedziela, poszedłem do tych znajomych, wypytałem się dokładnie jak iść. Dałem słowo, że gdyby mnie złapali po drodze nie wydam ich. Przeszedłem do baraku, koledzy mówią, że chodziła jakaś pani, spisywała daty urodzenia i adresy. Tych co nie było, przyjdzie jutro zapisać. Żadnych dokumentów nikt nie miał. Ja miałem

legitymacje Ausweis. We Fryszta-ku był kurs rolniczy dwa razy w tygodniu, wykładowcą był nauczyciel p. Gągola i jeszcze jeden pan z rolnictwa. Stąd miałem legitymacje, ale jej nie oddałem. Z niedzieli na poniedziałek oka nie zmrużyłem, myślałem o ucieczce. Rano wszyscy powstawali, wołali mnie, ale powiedziałem, że idę do lekarza. Oni do pracy a ja zebrałem się w drogę w tych ciasnych butach. Miałem kurtkę, ale była od tych drutów zabrudzona, więc wybrałem się w samej wiatrówce po pas z gołymi rękami, w zimie i w mrozy. Całe szczęście, że miałem ciepły sweter z wełny barana. Szedłem szybko, bo było mi zimno. Trzeba było przejść przez most, albo na lód. To była strefa przygraniczna. Z obydwu stron były domy i kręciło się dużo dzieci. Informowali mnie, że jak z daleka nie będę widział na moście nikogo to żeby iść śmiało, nie wahać się. Tak zrobiłem. Na środku mostu była budka wartownicza. Przeszedłem szczęśliwie, udało się. Dalej była wioska. Już było po południu, byłem głodny. Wyszedłem bez jedzenia. Wszedłem do jednego domu. Była sama kobieta, szła na maszynie i trochę się wystraszyła ale opowiedziałem, że uciekam, jak mnie zabrali. Prosiłem coś do jedzenia. Usiadłem, zrobiła kanapki, herbatę. Było widać u niej zdenerwowanie, mówiła że Niemcy chodzą i za takie udzielania pomocy zabierają do Oświęcimia. Chciałem wstać ale upadłem. W nogi jakby mi kto szpilek nawbił ale pomału mi przeszło. Już daleko nie uszedłem zbliżał się wieczór. Trzeba było pomyśleć o jakimś noclegu. Doszedłem do wioski gęsto zabudowanej. Popatrzyłem gdzie wejść. Znalazłem chałupkę, zdaje się krytą słomą. Wejście było tak niskie, że trzeba było się zgiąć przy wchodzeniu. W środku było dwoje dość młodych ludzi. zaraz powiedziałem o co mi chodzi. Nic wiele nie mówili. Gospodarz był bardzo ciekawy wszystkiego co opowiadałem i tak nam zeszło do nocy. Było późno, nigdzie

sie nie świeciło. Powiedziałem, że chciałbym u nich przenocować. Gospodarz był niechętny, ale gospodyni powiedziała, że mogą zostać. Rozpaliła na wodę w piecyku żelaznym, nalała wody do miednicy. Umyłem sobie nogi. Miałem sweter, siostra mi zrobiła z wełny barana. Nie był całkiem wykończony, mama mi przyniosła na drogę. Gospodarz wziął sweter i oglądając mówi żeby mi zostawił. Dawał mi za niego dwie podwłuczki i jakiś starszy sweter. Mówię mu, że ten sweter mam ciepły, te trzy rzeczy tego nie zastąpią, że jeszcze granicy nie przeszedłem, nie wiem co mnie czeka. Udałem że śpię. On długo trzymał i oglądał ten sweter. Czułem gorączkę, drugą noc z kolei oka nie zmrużyłem. On pracował w Rafinerii wcześniej wstał na szóstą do pracy. Rano kontem oka patrzyłem jak się ubierał. Powiedział do żony, żeby mnie nie budziła, zrobiła mi coś do jedzenia i powiedziała gdzie mam iść. Wstałem zaraz, zrobiła mi śniadanie i wytłumaczyła gdzie mam iść. Do jakiego domu wstąpić, tam powiedzą co dalej. Z łatwością trafiłem, było dwoje starszych ludzi i znów dali mi śniadanie. Zjadłem na zapas. Powiedzieli, jak iść - będzie dom murowany. To było dość daleko, wreszcie zobaczyłem kamienice z czerwonej cegły. Zastanawiałem się co robić, czy to nie jest jakaś zmowa, od razu wpadnę i już koniec. Ale zadzwoniłem, wyszła młoda elegancka kobieta. Wszedłem, opowiedziałem wszystko, zaprosiła mnie do pokoju. To już nie były tamte małe chałupki, wszędzie było widać bogactwa. Spytała czy jestem głodny. Kiwnąłem głową, przyniosła mi kanapki z jakąś szynką. To było niespotykane w tym czasie. Kazała mi jeść i poszła, zjadłem to już trzecie śniadanie. Nie miałem zegarka i nie widziałem nigdzie zegara, nie wiedziałem co robić. Strach mnie obleciał, patrzę do okna...

Ciąg dalszy w kolejnych numerach GF



DNI ZIEMI FRYSZTACKIEJ 1-2.07.2006

Program

Z
A
P
R

SOBOTA - 1 LIPCA

- 8.00-12.00 - Jarmark Frysztacki – Centrum Frysztaka
 - Koncert Dętej Orkiestry Strażackiej i Kapeli Ludowej „Lublanie”
- 16.00 - 18.00 - mecz towarzyski pomiędzy sędziami piłkarskimi okręgu strzyżowskiego i rzeszowskiego
 - GOSiR Frysztak
 - GOSiR Frysztak
- 18.00 - Koncert zespołu **CYRIAM**
- 20.00 - Koncert zespołu **KSU** –

NIEDZIELA - 2 LIPCA

- 9.00** - Msza św. w intencji mieszkańców gminy Frysztak
- 15.00** - Festyn dziecięcy - Safari
- 16:30** - Turniej Wsi o Puchar Wójta Gminy Frysztak
- 19.30** - Występy zespołów artystycznych
- 19.30** - Wręczenie statuetki „Przyjaciela Ziemi Frysztańskiej”
- 20:00** - **Gwiazda wieczoru**
zespół **Tercet Egzotyczny** - GOSiR Frysztak
- 22.00 – 24.00** - Dyskoteka dla Wczesniej Urodzonych - GOSiR Frysztak

Niedzielne atrakcje:

- przejażdżki na quadach,
- plac zabaw dla dzieci: zjeżdżalnie, samochodziki, Strzelnica, baloniki i inne atrakcje,
- malowanie twarzy i tatuaże,
- ujeżdżanie byka.

Organizatorzy:

- Gmina Frysztak
- Gminny Ośrodek Kultury we Frysztaku
- Stowarzyszeni Fundusz Promocji i Rozwoju Ziemi Frysztańskiej

**A
S
Z
A
M
Y**

**WSZYSTKIE IMPREZY
WSTĘP WOLNYMI!**

Szlak Edukacji Ekologicznej



Szlak Edukacji Ekologicznej "Góra Chełm-Schrony-Herby" znajduje się w województwie podkarpackim, w powiecie strzyżowskim, na terenie Gminy Frysztak. Został wytyczony przez najbardziej atrakcyjne i ciekawe zakątki Pogórza Strzyżowskiego. Jego poznawanie to nie tylko doskonała lekcja przyrody, geografii, historii czy ekologii. To doskonały sposób na spędzenie wolnego czasu na łonie natury. Urozmaicony teren, łatwo dostępny dla pieszych i zmotoryzowanych. Cały szlak ma długość około 10 km. Rozmieszczenie przystanków sprawia, że zwiedzanie szlaku można rozpocząć z dowolnego miejsca. Na trasie szlaku zlokalizowane są trzy ścieżki dydaktyczne, o różnorodnej tematyce, które stanowią dodatkową atrakcję. Ścieżki te można również zwiedzać odrębnie. Dla orientacji szlak i Ścieżki zostały oznakowane. Znaki są umieszczone na drzewach lub kamieniach. Wejścia na szlak, ścieżki dydaktyczne i ciekawe miejsca oznakowano tablicami informacyjnymi. Strudzeni wędrowcy znajdą miejsce, gdzie można odpocząć, posilić się lub schronić przed deszczem. Przygotowano trzy pola biwakowe z wiatą i miejscem na ognisko. Serdecznie zapraszamy i życzymy wielu wrażeń!!!



“Góra Chełm- -Schrony- -Herby”

Kółko Rolnicze w Gliniku Górnym Gmina Frysztak woj. Podkarpackie

Ogłasza ustny nieograniczony przetarg na sprzedaż n/w używanych maszyn rolniczych
dniu **4.07.06r. o godz. 11⁰⁰**

Lp.	Przedmiot	Cena wywoławcza (zł)
1.	Kombajn	18.000
2.	Prasa do słomy	9.000
3.	Roztrzaskacz obornika	4.200
4.	Ładowacz obornika	6.500
5.	Ciągnik C-360 i 360-3p	16.000, 17.000
6.	Przyczepa 4t – 2 szt.	2.600, 3.500
7.	Gleboğrafzarka	1.800
8.	Kosiarki rotacyjne 4 szt.	1.700, 1.800
9.	Pług skibowy 2 szt.	300, 1.100
10.	Opryskiwacz 2 szt.	900, 1.100
11.	Pług 4 skibowy	1.100
12.	Kultywator	800
13.	Brona zębata ciężka	550
14.	Brona talerzowa	1.200

Maszyny można oglądać w dniu przetargu w siedzibie kółka od godz 7 do 11 – tej.
Uczestnicy przetargu wpłacają wadium w kasie kółka w wysokości 10% wartości ceny maszyny.

Przetarg może być unieważniony bez podania przyczyny.

Tel. kontaktowy w sprawie przetargu - 017 277 84 14

GAZETA FRYSZTACKA

Miesięcznik Samorządowy Gminy Frysztak
Członek "Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej"

Wydawca: Urząd Gminy Frysztak i Stowarzyszenie
"Fundusz Rozwoju i Promocji Ziemi Frysztackiej"

Redaktor naczelny: Janusz Zarszyński

Sekretarz redakcji: Maciej Piękoś

Zespół redakcyjny: Jolanta Zarszyńska, Marta Filip,
Genowefa Tęcza, Marek Hadro, Joanna Czekajowska
Wojciech Arciszewski

Druk: Drukarnia "Chemigrafia"

ul. Białobrzaska 74, 38-400 Krosno

Adres: ul. Ks. W. Blajera 20, 38-130 Frysztak
tel/fax /0-17/ 2777 903, 2777 920, 2777 110
e-mail: gazeta@frysztak.pl, ug@frysztak.pl
www.frysztak.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji
publikowanych tekstów oraz korespondencji, a także
opatrywania ich własnymi tytułami.
Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów i nie
odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Poglądy wyrażane
w artykułach są poglądami ich autorów, a nie redakcji.

Nakład 600 egz.

Cena 1,50 zł.



GMINNE HALOWE TURNIEJE PIŁKARSKIE O PUCHAR WÓJTA GMINY FRYSZTAK.

W dniu 20 marca 2006r. w Szkole Podstawowej we Frysztaku odbyły się coroczne gminne zawody szkół podstawowych w halowej piłce nożnej rozgrywane o Puchar Wójta Gminy Frysztak. Impreza cieszy się dużą popularnością wśród uczniów i wzięło w niej udział 6 szkół podstawowych.

Mecze zostały rozegrane w dwóch grupach systemem „każdy z każdym”, a następnie zwycięzcy w grupach grali o miejsce I, drużyny zajmujące miejsca II w grupach walczyły o miejsce III, drużyny zajmujące III miejsce w grupach walczyły o miejsce V.

Wyniki turnieju:

I miejsce Szkoła Podstawowa we Frysztaku, II m-ce Zespół Szkół w Gogołowie, III m-ce Szkoła Podstawowa w Cieszynie, IV m-ce Zespół Szkół w Stepinie, V m-ce Zespół Szkół w Lubli i VI m-ce Szkoła Podstawowa w Hucie Gogołowskiej.

W dniu 22 marca 2006r. w Szkole Podstawowej we Frysztaku odbył się drugi coroczny halowy turniej piłki nożnej dla uczniów tym razem szkół gimnazjalnych rozgrywany również o Puchar Wójta Gminy Frysztak. W turnieju wzięli udział uczniowie wszystkich szkół gimnazjalnych z naszej gminy. Mecze zostały rozegrane systemem „każdy z każdym”.

Wyniki turnieju :

I miejsce Gimnazjum Publiczne we Frysztaku – 9 pkt, II m-ce Zespół Szkół w Lubli – 6 pkt, III m-ce, Zespół Szkół w Gogołowie – 3 pkt., IV m-ce Zespół Szkół w Stepinie 0 pkt.

Zwycięzcy w obu turniejach otrzy-

mali Puchar Wójta Gminy Frysztak i dyplomy, a pozostałe drużyny bez względu na zajęte miejsce – piłki nożne w celu dalszego doskonalenia swoich umiejętności.

Sędzią głównym turnieju był Pan Leszek Jędrzyk.

Mimo, że rywalizacja między poszczególnymi drużynami była ogromna turnieje przebiegały w miłej, przyjaznej i sportowej atmosferze.

Zapraszamy za rok.

Wojciech Arciszewski.

POWIATOWY TURNIEJ PIŁKI SIATKOWEJ O PUCHAR STA- ROSTY STRYŻÓWSKIEGO.

W dniu 26 marca 2006r. we Frysztaku w halach sportowych Szkoły Podstawowej we Frysztaku oraz Specjalnego Ośrodka Szkolno - Wychowawczego Frysztak rozegrany został VIII Powiatowy Turniej Piłki Siatkowej o Puchar Starosty Strzyżowskiego. Samorząd Gminy Frysztak był współorganizatorem imprezy. Turniej otworzył Starosta Powiatu Strzyżowskiego Pan Jan Stodolak oraz Wójt Gminy Frysztak Pan Jan Ziarnik. W turnieju udział zgłosiło 10 drużyn jednak do ostatecznej rywalizacji przystąpiło 9 drużyn. W pierwszej fazie drużyny podzielono na dwie grupy, które walczyły ze sobą systemem „każdy z każdym”, następnie zwycięzcy w grupach walczyli o I miejsce, a drużyny zajmujące II miejsca w grupach walczyły o miejsce III i IV, itd.

Wyniki turnieju:

I miejsce i Puchar Starosty Strzyżowskiego otrzymała Komenda Powiatowa Policji w Strzyżowie, II m-ce Działacze i Sympatycy MUKS „Olimp” w Czudcu, III m-ce Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Strzyżowie, IV m-ce Miejski Zespół Szkół w Strzyżowie, V m-ce Gmina Frysztak, VI m-ce Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Strzyżowie, VII m-ce Urząd Miejski w Strzyżowie, VIII m-ce Gmina Wiśniowa i IX m-ce Fabryka Maszyn w Strzyżowie.

Drużyna zajmująca I miejsce otrzymała Puchar Starosty Strzyżowskiego, pozostałe drużyny puchary, dyplomy i

nagrody w postaci sprzętu sportowego, które wręczali Starosta Powiatu Strzyżowskiego Jan Stodolak, Sekretarz Starostwa Powiatowego Jacek Boho i Wójt Gminy Frysztak Jan Ziarnik.

Wojciech Arciszewski.

POWIATOWE ELIMINACJE PODKARPACKIEJ OLIMPIADY TENISA STOŁOWEGO

W dniu 1 kwietnia 2006r. w hali sportowej Specjalnego Ośrodka Szkolno - Wychowawczego we Frysztaku odbyły się Powiatowe Eliminacje VII Podkarpackiej Olimpiady Tenisa Stołowego. Organizatorami eliminacji było Starostwo Powiatowe w Strzyżowie oraz Gminny Ośrodek Sportu i Rekreacji we Frysztaku.

Uroczystego otwarcia eliminacji dokonał Starosta Powiatu Strzyżowskiego Pan Jan Stodolak.

Sędzią głównym eliminacji był Pan Mieczysław Niemiec.

Ogółem w eliminacjach powiatowych startowało 51 zawodników, którzy rywalizowali w pięciu grupach wiekowych dla dziewcząt i chłopców oraz kobiet i mężczyzn.

Wyniki:

Kat. dziewcząt do lat 14: I m-ce Maria Szydło – Gmina Strzyżów, II m-ce Sylwia Dziadosz – Gmina Strzyżów, III – Ewa Wójcik – Gmina Strzyżów.

W/w kategorii startowało 5 zawodniczek.

Kat. chłopców do lat 14: I m-ce Mariusz Długosz – Gmina Strzyżów, II m-ce Piotr Modliszewski – Gmina Strzyżów, III m-ce Kamil Kobylński – Gmina Strzyżów.

W/w kategorii startowało 8 zawodników.

Kat. kobiet od 15 – 20 lat: I m-ce Paulina Strzępek – Gmina Strzyżów, II m-ce Monika Dziok – Gmina Wiśniowa, III m-ce Lucyna Oślizło – Gmina Strzyżów.

W/w kategorii startowało 6 zawodniczek.

Kat. mężczyzn od 15 – 20 lat: I m-ce Mariusz Piłkuła – Gmina Strzyżów, II m-ce Szczepan Ziarnik – Gmina Wiśniowa, III m-ce Marek Bieniek – Gmi-

na Strzyżów.

W/w kategorii startowało 9 zawodników.

Kat. kobiet od 21 – 45 lat: I m-ce Matra Jamrogowicz – Gmina Frysztak, II m-ce Agnieszka Wolan – Adamczyk – Gmina Strzyżów.

W/w kategorii startowało 2 zawodniczki.

Kat. mężczyzn od 21 – 45 lat: I m-ce Robert Dybaś – Gmina Frysztak, II m-ce Kazimierz Stadnicki – Gmina Frysztak, III – m-ce Edward Jurasz – Gmina Wiśniowa.

W/w kategorii startowało 6 zawodników

Kat. kobiet powyżej 45 lat: I m-ce Irena Kruszyna – Gmina Frysztak, II m-ce Józefa Mocek.

W/w kategorii startowało 2 zawodniczki.

Kat. mężczyzn powyżej 45 lat: I m-ce Mieczysław Niemiec – Gmina Strzyżów, II m-ce Lesław Mocek – Gmina Frysztak, III m-ce Wiesław Stadnicki – Gmina Frysztak.

W/w kategorii startowało 4 zawodników.

Kat. niepełnosprawni – kobiety: I m-ce Magdalena Wójcik – Gmina Frysztak, II m-ce Agnieszka Kasak – Frysztak SOSzW, Sylwia Gwizdak – Strzyżów SOSzW.

W/w kategorii startowało 3 zawodniczki

Kat. niepełnosprawni – mężczyźni: I m-ce Darek Sieniawski – Strzyżów SOSzW, II m-ce Wiesław Stadnicki – Gmina Frysztak, III m-ce Leszek Mocek – Gmina Frysztak.

W/w kategorii startowało 6 zawodników.

Zawodniczki i zawodnicy za zajęcie miejsc I – III otrzymali pamiątkowe medale i dyplomy, ponadto zawodnicy zajmujący miejsca I i II zakwalifikowali się do finału wojewódzkiego Podkarpackiej Olimpiady Tenisa Stołowego, która odbędzie się w dniu 6 maja 2006 r. w hali Podpromie w Rzeszowie.

Wojciech Arciszewski.

**FINAL WOJEWÓDZKI
OLIMPIADY TENISA STOŁOWEGO – 2006r.**

W dniu 6 maja 2006r. w Regionalnym Centrum Sportowo - Widowskim w Rzeszowie odbył się finał finału wojewódzki „VII Podkarpackiej Olimpiady Tenisa Stołowego” W imprezie prawo startu posiadały osoby nie zrzeszone od trzech lat w klubowych sekcjach tenisa stołowego, które w eliminacjach powiatowych rozgrywanych w dniu 1 kwietnia we Frysztaku w poszczególnych kategoriach zajęły miejsca I i II. Naszą Gminę reprezentowało 6 osób: Wiesław Stadnicki, Marta Jamrogowicz, Magdalena Wójcik, Agnieszka Kasak, Robert Dybaś, Kazimierz Stadnicki. W finale udział wzięło około 500 zawodniczek i zawodników z całego województwa podkarpackiego, a także zaproszeni goście z Ukrainy i Słowacji. Podobnie jak w latach poprzednich finał stał na bardzo wysokim poziomie sportowym.

W kategorii osoby niepełnosprawne nasza reprezentantka Magdalena Wójcik z Frysztaka zajęła I miejsce w województwie, także w tej samej kategorii druga nasza reprezentantka Agnieszka Kasak – SOSzW Frysztak zajęła II miejsce w województwie.

Gratulujemy!

Wojciech Arciszewski

FRYSZTAK NA V MIEJSCU W WOJEWÓDZTWIE PODKARPACKIM

W maju tego roku w Urzędzie Marszałkowskim w Rzeszowie mało miejsce podsumowanie VIII edycji Współzawodnictwa Gmin Wiejskich w Sporcie Młodzieżowym o Puchar Marszałka Województwa Podkarpackiego za rok 2005 w którym nasza Gmina zajęła V miejsce w województwie podkarpackim w punktacji ogólnej uzyskując 115 pkt. Wyprzedziły nas Gminy: Sokołów Małopolski – 315 pkt, - I miejsce, Grodzisko Dolne – 250 pkt – II miejsce, Trzebownik – 240 pkt – III miejsce i Zarszyn 120 pkt – IV miejsce. W skład współzawodnictwa wchodzi 4 dyscypliny sportowe: piłka nożna dziewcząt, piłka nożna chłopców, biegi przełajowe i szachy, a w poszczególnych dyscyplinach uczestniczyć mogła młodzież urodzona w dniu 01.01.1988 r.

Pozwolę sobie przypomnieć, że Gmina Frysztak w tym współzawodnictwie

sportowym odnosiła znaczące sukcesy. Na VIII edycji współzawodnictwa aż sześciokrotnie z rzędu zajmowaliśmy I miejsce w województwie, to naprawdę duże osiągnięcie.

Mam nadzieję, że w IX edycji współzawodnictwa ogłoszonej przez Marszałka Województwa Podkarpackiego na rok 2006 znów nasza gmina znajdzie się w czołówce i już w tej sprawie poczyniliśmy pierwsze kroki.

Wojciech Arciszewski

DZIEŃ DZIECKA W TWIERDZY



W sobotę, 3 czerwca br. w Wiejskim Domu Kultury w Twierdzy miała miejsce zabawa z okazji Dnia Dziecka. Uczestniczyło w niej około 60 miejscowych dzieci.

Zabawa została zorganizowana przez panie z Koła Gospodyń w Twierdzy, które przygotowały dla uczestników smaczny poczęstunek. Dzieci zostały także obdarowane słodyczkami.

Zabawa była przeprowadzona przez pracowników GOK, którzy przygotowali dla dzieci wiele zabaw i konkursów. Po zabawie uczestnicy Dnia Dziecka zadowoleni, choć zmęczeni, niechętnie opuszczali budynek WDK.

Zabawa ta nie odbywałaby się bez jak zwykle niezawodnych sponsorów, którymi byli: Anna Mokrzycka, Józef Boroń, Waław Salamon, Waław Drogoń, Tadeusz Góra, Zbigniew Dykas, Jan Wnek - PW Wenta, Tadeusz Chmura – Tara, Barbara Witalis – Swojskie Frykasy, Adam Karp – Piekarnia. W imieniu organizatorów – Koła Gospodyń i Stowarzyszenia Rozwoju i Promocji wsi Twierdza – jak i dzieci z Twierdzy, dziękujemy im za okazane wsparcie

Rozkład Jazdy PKS

Przystanek Frysztak - Urząd Gminy

Kierunek	przez	Godziny odjazdu
FRYSZTAK		15:17 F
GOGOŁÓW		08:47 F, 16.02 F
JASŁO	Opacionkę i Brzostek	09:42 F
JASŁO	Opacionkę	06:29 Fm, 08:27 Ax, 12:42 F, 14:37 F, 18:12 BD
OPACIONKA		15:32 Fm
RZESZÓW	Strzyżów	09:33 F
STRZYŻÓW		06:13 Fm, 06:58 F, 07:22 Ax, 08:37 F, 11:22 F, 13:27 F, 14:12 Fm, 16:57 BD

Oznaczenia:

A – nie kursuje w niedziele i święta

B – kursuje codziennie oprócz sobót

D – nie kursuje 24-26,31.XII, 1.I, w Wielką Sob, Niedz., Pon. Wielkan.

F – kursuje w dni robocze od poniedziałku do piątku

M – nie kursuje 24 i 31.XII

x – nie kursuje w sobotę Wielkanocną

W następnym numerze - przystanek na dworcu kolejowym we Frysztaku.



VENA
HALIGOWSKI

**sprzedaż
serwis**



ELEKTRO MARKET

maszyny ogrodowe, leśne

Sprzet AGD









Strzyżów, ul. Spółdzielcza 1, (obok Roksany)

Strzyżów, ul. Łukowa 2

tel. (17) 2763-406, kom. 606-116-098

PARTNER 

www.e-vena.pl

MOTO PARTY FRYSZTAK 20.05.06



fol. Paweł Pająk



IGRZYSKA SPORTOWE W OŚRODKU SZKOLNO- -WYCHOWAWCZYM WE FRYSZTAKU

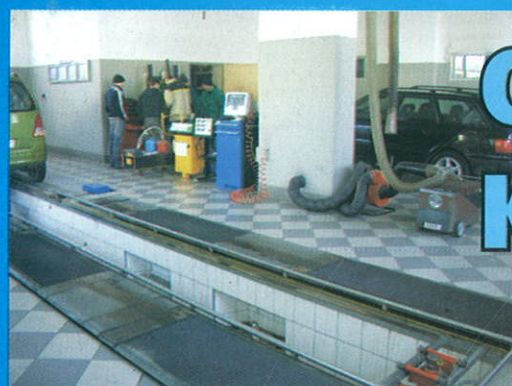




Kamil w sejmowych ławach.



Gimnazjalne zmagania w sporcie i na scenie.



Okręgowa Stacja Kontroli Pojazdów

**Przeglądy techniczne
wszystkich typów pojazdów**



Czynne

Poniedziałek - piątek od 7.00 do 18.00

Sobota od 8.00 do 15.00

Frysztak, ul. Sportowa 11

Tel. 017 2777 911 Waclaw Salamon

